

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z 19 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej w sprawie o sygn. akt I Ns 63/15 z wniosku P. S. z udziałem M. S. o podział majątku wspólnego w punkcie 1. ustalił, iż w skład majątku wspólnego P. S. i M. S. wchodzi następujące prawa majątkowe: a/ własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego położonego w R., przy ulicy (...) dla którego to prawa Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej prowadzi księgę wieczystą numer (...) - o wartości 181000 zł; b/ ruchomości w postaci: narożnika-kanapy, ławy, komody w kolorze brązowym, stołu z sześcioma krzesłami tapicerowanymi, biurka, pralki M., lodówki W., kuchni gazowej M., telewizora B., telewizora małego, DVD, komputera stacjonarnego, dwóch szafek wiszących, dwóch szafek stojących, stołu-ławki z dwoma krzesłami – o łącznej wartości 4130 zł; w punkcie 2. dokonał podziału majątku wspólnego P. S. i M. S. w ten sposób, że: a/ wszystkie prawa majątkowe wymienione w punkcie pierwszym postanowienia przyznać na wyłączną własność M. S., córki R. i M., b/ zasądzić tytułem spłaty od M. S. na rzecz P. S. kwotę 92565 zł, płatną w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami w razie przekroczenia terminu płatności; w punkcie 3. ustalił, że P. S. poniósł nakłady z majątku odrębnego na majątek wspólny w kwocie 181000 zł i w rozliczeniu tego nakładu zasądzić od M. S. na rzecz P. S. kwotę 90500 zł, płatną w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami w razie przekroczenia terminu płatności; w punkcie 4. ustalił, że M. S. poniosła, po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej, wydatki z majątku odrębnego podlegające rozliczeniu w sprawie niniejszej w kwocie 9101,58 zł i w rozliczeniu tego nakładu zasądzić od P. S. na rzecz M. S. kwotę 4550,79 zł, płatną w terminie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami w razie przekroczenia terminu płatności; w punkcie 5. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej, tytułem zwrotu wydatków poniesionych w toku postępowania, które nie znalazły pokrycia w uiszczonych zaliczkach: a/ od P. S. kwotę 342,60 zł; b/ od M. S. kwotę 1342,60 zł; a w punkcie 6. ustalił, iż w pozostałym zakresie strony ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła uczestniczka postępowania M. S., będąc reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika, zaskarżając je w części, tj. w zakresie punktów od 2 do 5.

Kwestionowanemu rozstrzygnięciu apelująca zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a/ art. 43 §3 k.r.o. przez jego niezastosowanie polegające na pominięciu przy ocenie wielkości udziałów małżonków w majątku wspólnym i stopnia przyczynienia się każdego z nich do jego powstania nakładu osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci we wspólnym gospodarstwie domowym,

b/ art. 33 pkt 2 k.r.o. przez przyjęcie, że środki pieniężne wpłacone przez ojca wnioskodawcy weszły do majątku odrębnego wnioskodawcy, pomimo że rodzice wnioskodawcy znali i godzili się na przeznaczenie pieniędzy w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, co sprawia, że zachodzi wyjątek przewidziany w punkcie 2 art. 33 k.r.o. in fine,

II. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj.:

a/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez błędną ocenę zeznań świadków zawnioskowanych przez wnioskodawcę oraz uczestnika postępowania, jak również przez błędną ocenę dowodu z opinii biegłego do spraw wyceny nieruchomości;

b/ art. 253 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez przyjęcie, że dokumenty prywatne w postaci bankowej noty memoriałowo-obciążeniowej oraz wyciągu z rachunku bankowego ojca wnioskodawcy są prawdziwe, mimo że uczestniczka zaprzeczyła prawdziwości tych dokumentów, a wnioskodawca nie wykazał tych okoliczności;

c/ art. 233 §2 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez nieprawidłową ocenę przyczyn, dla których wnioskodawca nie okazał oryginału dokumentu prywatnego w postaci bankowej noty memoriałowo-obciążeniowej oraz wyciągu z rachunku bankowego ojca wnioskodawcy,

d/ art. 246 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na fakt dokonania czynności prawnej zawarcia umowy darowizny, która co do zasady wymaga pod rygorem ad solemnitatem zachowania formy aktu notarialnego;

e/ art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez pominięcie, że na dokumencie zawierającym szczegółowe dane rachunku księżeczki oszczędnościowej znajduje się data likwidacji tej księżeczki;

f/ art. 231 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez przyjęcie, że z faktu nieodnotowania wpłaty kwoty wynoszącej dokładnie 20.000 zł na rachunku ojca wnioskodawcy wynika, że kwota taka nie została przekazana przez rodziców uczestniczki ojcu wnioskodawcy;

g/ art. 684 k.p.c. przez jego niezastosowanie polegające na tym, że Sąd zaniechał dopuszczenia dowodu z opinii biegłego do spraw wyceny nieruchomości dla stwierdzenia wartości rynkowej nakładów (wkładów) spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, jak również przez błędne utożsamienie wartości nakładów na majątek wspólny z wartością prawa znajdującego się w majątku wspólnym oraz przez zaniechanie podjęcia działań zmierzających do ustalenia, w jakim stosunku pozostaje wartość wkładu wniesionego na zakup spółdzielczego prawa do lokalu do wartości tego prawa w chwili orzekania;

h/ art. 102 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. przez niezastosowanie tej normy prawnej podczas stosunkowego rozdzielenia obowiązku zwrotu kosztów postępowania w podstawie art. 520 §2 k.p.c. mimo iż uczestniczka znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej mając na utrzymaniu dzieci wnioskodawcy.

W konkluzji do tak sformułowanych zarzutów apelacyjnych skarżąca wnosiła o uchylenie zakwestionowanego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem w przedmiocie kosztów procesu za obie instancje, a następnie dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw wyceny nieruchomości dla stwierdzenia aktualnej wartości rynkowej nakładu poczynionego na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w R. przy ulicy (...) (wartości wkładu po waloryzacji), zwrócenie się do Spółdzielni Mieszkaniowej w R., będącej właścicielem lokalu położonego przy ulicy (...), aby nadesłała wyliczenie waloryzacji wkładów członków spółdzielni w okresie od 2002 r. do 2015 r. dla stwierdzenia, że wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu jest niższa niż oszacowana przez biegłego w opinii sądowej.

Jednocześnie apelantka wnosiła o dopuszczenie przez Sąd II instancji w postępowaniu przed tym Sądem dowodu z dokumentów w postaci: faktury VAT, a także szczegółowych danych księżeczki na okoliczność nakładów z majątków osobistych małżonków na majątek wspólny małżonków, wyjaśniając, że ww. dokumenty nie zostały złożone w toku postępowania przed Sądem I instancji wobec ich znalezienia przez uczestniczkę dopiero w okresie po wydaniu skarżonego postanowienia. Uczestniczka argumentowała, że ze szczegółowych danych z księżeczki wynika, iż po jej zlikwidowaniu przeznaczyła na majątek małżeński kwotę uzyskaną z tego tytułu, a na co wskazuje data likwidacji tej księżeczki 3 lipca 2003 r.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wnosił o jej oddalenie, a także zasądzenie od uczestniczki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 28 stycznia 2016 r. – bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia drugoinstancyjnego – pełnomocnik uczestniczki poparł apelację, a pełnomocnik wnioskodawcy wnosił i wywodził, jak w odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Wstępnie wskazać należy, że wbrew podnoszonym przez apelantkę zarzutom Sąd Rejonowy właściwie ustalił i wyjaśnił wszystkie okoliczności, które były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń Sądu drugiej instancji, a pisemne motywy postanowienia w należyty sposób wskazują na to jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz na jakich dowodach Sąd się oparł przy jego ustalaniu. Wnioski końcowe też zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu z zajętymi w toku postępowania stanowiskami stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami. Stąd też Sąd odwoławczy przyjął ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nadto, nie stwierdzono uchybień natury procesowej, których istnienie Sąd drugiej instancji byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Badając argumentację apelującej uczestniczki Sąd Okręgowy zważył, że zasadność jej żądań zależała od zbadania zarówno tego, czy Sąd I instancji w prawidłowy sposób ustalił wartość majątku wspólnego podlegającego podziałowi w niniejszej sprawie, jak i od tego, czy Sąd Rejonowy w prawidłowy sposób dokonał podziału wspólnego majątku i wzajemnych rozliczeń pomiędzy byłymi małżonkami, M. S. i P. S..

Po zapoznaniu się z całym materiałem aktowym Sąd II instancji zważył, że całkowicie chybnym okazał się podnoszony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 43 §3 k.r.o. Apelująca na jego poparcie wskazywała, iż Sąd Rejonowy błędnie nie zastosował powołanego przepisu poprzez pominięcie przy ocenie wielkości udziałów małżonków w majątku wspólnym i stopnia przyczynienia się każdego z nich do jego powstania, nakładu osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci we wspólnym gospodarstwie domowym. Tymczasem, jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, zgodnie z dyspozycją przepisu art. 43 §1 k.r.o. zasadą jest, że udziały małżonków w majątku wspólnym są równe. Możliwość ustalenia innej wielkości udziałów, tj. nierównych udziałów, na podstawie art. 43 §2 k.r.o. jest natomiast wyjątkiem od tej reguły. Warunkiem takiego ustalenia jest łączne spełnienie dwóch przesłanek, a mianowicie: po pierwsze, istnienie ważnych powodów i po drugie, przyczynienie się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu, przy czym każda z tych przesłanek musi być spełnione łączne i obie muszą ze sobą pozostawać w określonej relacji. „Ważne powody” nie uzasadniają bowiem same przez się ustalenia nierównych udziałów, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy. Z drugiej strony różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego bierze się pod uwagę dopiero wtedy, gdy za ustaleniem nierównych udziałów przemawiają „ważne powody”.

Dodać należy, że orzeczenie wydane na podstawie art. 43 §2 k.r.o. ma charakter konstytutywny. Przyznając bowiem małżonkom nierówne udziały we wspólnym majątku w wysokości ustalonej przez Sąd, rozstrzygnięcie takie tworzy odmienny stan prawny między stronami niż wynikający z art. 43 § 1 k.r.o. (zob. uchwałę SN z 22.11.1972 r. III CZP 83/72, OSNC 1973/7-8/124; zob. też E. Skowrońska-Bocian (w:) Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Komentarz, red. J. Wierciński, LexisNexis, Warszawa 2014, s. 398-400). Sąd może rozstrzygać w tym przedmiocie także w sprawie o podział majątku wspólnego. Jednakże ten małżonek, który twierdzi, że do powstania majątku przyczynił się w większym stopniu aniżeli jego współmałżonek, musi to w toku postępowania wykazać, albowiem ciężar udowodnienia przesłanek, stosownie do dyspozycji art. 6 k.c., spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (postanowienia SN z 27.06.2003 r., IV CKN 278/01, OSNC 2004/9/146 oraz z 2.10.1997 r., II CKN 348/97, Lex nr 479357).

Z perspektywy niniejszego postępowania najistotniejsze jest jednak to, że warunkiem koniecznym do tego, ażeby Sąd w ogóle mógł orzec w analizowanym zakresie, jest uprzednie zgłoszone żądanie przez małżonka zainteresowanego takim ustaleniem, co oznacza, że musi ono zostać wyraźnie wyartykułowane. Sąd nie jest władny rozpoznać tego typu żądania z urzędu. Co więcej, z uwagi na treść art. 383 k.p.c., zgłoszenie takiego roszczenia musi nastąpić jeszcze przed Sądem I instancji, najpóźniej przed zamknięciem rozprawy w pierwszej instancji, albowiem wystąpienie z nim dopiero w postępowaniu apelacyjnym – tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie - stanowi rozszerzenie wniosku i wobec tego jest niedopuszczalne (zob. np. postanowienia SN z 6.04.1998 r., I CKN 1113/97, a także z 27.05.1998 r., I CKN 730/97). Pogląd ten jest utrwalony w judykaturze sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego, a Sąd Okręgowy orzekający w niniejszym składzie dzieląc go w całości traktuje jako własny. Ponieważ analiza materiału aktowego

wykazała przede wszystkim, że uczestniczka przed Sądem Rejonowy nie zgłaszała żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym i stopnia przyczynienia się każdego z małżonków do jego powstania, z uwzględnieniem nakładu osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci we wspólnym gospodarstwie domowym, przeto okoliczności, na które apelantka powołała się dopiero w swojej apelacji, nie mogą być traktowane i oceniane jako uchybienie Sądu Rejonowego. Brak wyraźnie zgłoszonego żądania ustalenia nierównych udziałów byłych małżonków M. i P. S. w majątku wspólnym na etapie postępowania przed Sądem I instancji, czyni w sposób oczywisty analizowany zarzut bezprzedmiotowym w postępowaniu apelacyjnym. Żądanie zawarte w pierwszym zarzucie apelacyjnym należy ocenić w kategoriach nowego roszczenia, którego rozpoznanie przez Sąd odwoławczy jest niedopuszczalne, gdyż godziłoby to w zasadę dwuinstancyjności postępowania. Z tych względów zarzut naruszenia art. 43 §3 k.r.o. nie mógł odnieść zamierzonego przez stronę skarżącą skutku.

Nie jest też trafny zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c., którego skarżąca upatruje w tym, że Sąd Rejonowy pominął, iż na dokumencie zawierającym szczegółowe dane rachunku ksiąteczki oszczędnościowej (mieszkaniowej) znajduje się data likwidacji tej ksiąteczki. Sąd Okręgowy po przeanalizowaniu zawartości akt niniejszej sprawy zważył w pierwszej kolejności, że apelantka nie złożyła dokumentu w postaci szczegółowych danych dotyczących zlikwidowanej ksiąteczki mieszkaniowej w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, a skoro tak, no to oczywistym jest, że Sąd ten nie mógł dopuścić się zarzucanego naruszenia art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu, którym w ogóle nie dysponował.

W tym miejscu należy odnieść się do wniosku dowodowego zawartego w apelacji, w którym skarżąca wносиła o dopuszczenie przez Sąd odwoławczy dokumentu w postaci załączonego do apelacji wydruku ze stron internetowych zawierającego szczegółowe dane ksiąteczki mieszkaniowej na okoliczność nakładów z majątków osobistych małżonków na majątek wspólny małżonków a także o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci faktury wystawionej 31.07.2003 r. Wyjaśnienie apelantki, że w/w dokumenty nie zostały złożone przed Sądem I instancji ponieważ odnalazła je dopiero w okresie po wydaniu skarżonego postanowienia, nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd odwoławczy zważył, że zgłoszenie przez skarżącą po raz pierwszy tych dokumentów wraz z apelacją na poparcie wysuwanych przez nią twierdzeń jest zabiegiem spóźnionym w świetle art. 381 k.p.c. i przez to nieskutecznym. Sąd II instancji miał na uwadze, że możliwość pominięcia nowych faktów i dowodów powołanych w apelacji na podstawie art. 381 k.p.c. nie oznacza dowolności sądu w tym zakresie, lecz powinna wynikać z oceny dotychczas zebranego materiału procesowego. Należy równocześnie zaznaczyć, że o istnieniu potrzeby powołania się na nowe fakty i dowody nie decyduje zapatrywanie strony, lecz przedmiotowa ocena zachodzącego stanu rzeczy. Dostrzeżenia także wymaga, że obostrzenia zawarte w art. 381 k.p.c. są wyrazem dążenia do koncentracji materiału procesowego, a nie ograniczania rozpoznawczych i kontrolnych funkcji apelacji, zatem dla strony zapobiegliwej i należycie dbającej o swoje procesowe interesy obostrzenia te nie stanowią przeszkody w zrealizowaniu celu procesowego, w szczególności polegającego na ujawnieniu prawdy materialnej. Dlatego powołując nowe fakty i dowody, strona powinna wykazać niemożność ich wcześniejszego przytoczenia (tak SN w wyroku z 15.03.2011 r., I PK 183/10, LEX nr 884980; wyrok z 21.09.2007r., V CSK 192/07, Lex nr 619680).

W ocenie Sądu odwoławczego z wyjaśnień skarżącej nie wynika by istniały obiektywne przeszkody ku temu by dowody w postaci faktury i wydruku szczegółowych danych z ksiąteczki mieszkaniowej nie mogły zostać złożone przez uczestniczkę w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. W szczególności uczestniczka mogła przecież w dowolnym czasie i do tego wielokrotnie wydrukować ze strony internetowej dane dotyczące zlikwidowanej ksiąteczki, na co trafnie zwrócił uwagę w odpowiedzi na apelację wnioskodawca. Wydruk tych danych opatrzony jest datą na dole każdej strony „2013-11-27”, a zatem istniał w toku postępowania pierwszinstancyjnego. A. powoływała się przed Sądem Rejonowym na okoliczności, które za pomocą w/w dokumentu mogła potwierdzić, a mimo to nie złożyła go przed Sądem Rejonowym. Mogła też, w razie jego zagubienia, w każdej chwili uzyskać taki sam wydruk. Sformułowany przez uczestniczkę wniosek o dopuszczenie tego dowodu dopiero na etapie wniesienia apelacji nie mógł zostać uwzględniony skoro w istocie zmierzał do kwestionowania okoliczności, na które skarżąca powoływała się przed Sądem Rejonowym, a które w rozbudowanej formie przedstawiła na rozprawie składając przed tym Sądem zeznania. Już w tym momencie zatem widząc potrzebę podjęcia inicjatywy dowodowej winna była rzeczony wniosek dowodowy

sformułować i złożyć przedmiotowy dokument. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni. Skarżąca nie wyjaśniła przy tym w sposób przekonujący dlaczego nie mogła złożyć wcześniej tego dokumentu, jak i faktury z 31.07.2003 r., o których istnieniu przecież wiedziała i które już istniały. Nie sposób zatem uznać, iż przedłożone przez skarżącą dokumenty mają charakter dokumentów nowych. Apelująca ograniczyła się do podania jedynie, że odnalazła te dokumenty po wydaniu orzeczenia w pierwszej instancji, ale nie przedstawiła żadnych obiektywnie przyczyny, które sprawiły, że skorzystanie przez nią z tych dowodów było niemożliwie lub choćby, że dostęp do nich był dla niej utrudniony.

Odnosząc się do podtrzymywanej przez skarżącą również w apelacji wersji na temat likwidacji ksiąteczki mieszkaniowej i przekazania wypłaconej z niej kwoty matce wnioskodawcy na poczet ceny mieszkania, Sąd odwoławczy po zapoznaniu się z całym materiałem aktowym zważył, że Sąd Rejonowy w sposób przekonujący wyjaśnił, iż uczestniczka nie przedstawiła żadnego wiarygodnego dowodu potwierdzającego, że do likwidacji tej ksiąteczki doszło, jak i wskazującego jaką kwotę uczestniczka z niej wypłaciła, ani też, że przekazała ją (np. w postaci pokwitowania) E. S., która jednoznacznie temu zaprzeczała. Dodatkowo Sąd II instancji zważył, że nawet obecnie, przy uwzględnieniu wydruku szczegółowych danych dotyczących zlikwidowanej ksiąteczki mieszkaniowej i tak nie ma wiarygodnego dowodu, który potwierdzałby wersję skarżącej i zeznania jej rodziców, że faktycznie uczestniczka wypłaconą z ksiąteczki mieszkaniowej kwotę przekazała matce wnioskodawcy. Według wersji M. S. i zeznań świadka R. W. (ojca uczestniczki) nikt poza matką uczestniczki i skarżącą nie był bezpośrednim świadkiem rzekomego przekazania matce wnioskodawcy kwoty ze zlikwidowanej ksiąteczki. Sama uczestniczka wprost zeznała, że pokwitowania od matki wnioskodawcy nie posiada. W aktach nie ma żadnego dokumentu, który choćby pośrednio pozwalał wywnioskować, że matka wnioskodawcy otrzymała od byłej synowej miesiąc po zawarciu umowy kupna mieszkania pieniądze tytułem zwrotu części uiszczonych za nie ceny. Nie można też jednoznacznie ustalić na podstawie zeznań, w jakiej konkretnie wysokości miała by to być kwota, bo uczestniczka zeznała, że przekazała ze zlikwidowanej ksiąteczki 8300 zł, natomiast jej ojciec R. W. zeznał w charakterze świadka, że była to kwota 8000 zł /k. 49 v./, a jej matka M. W. jako świadek zeznała, że z obliczeń miało to być ok. 10.000 zł /"liczyliśmy, że jest na niej około 10000 złotych" – k. 50/. Trzeba zaznaczyć, że w niniejszej sprawie obie strony od początku prezentowały odmienną wersję wydarzeń, a każdą z tych wersji potwierdziła część świadków pochodzących z rodziny danej strony. Dodać należy, że z dokumentów bankowych wynika, że cała cena mieszkania, tj. kwota 58.000 zł /k. 32/, została uiszczona z rachunku bankowego ojca wnioskodawcy 10.06.2003 r. /k. 34/ i tego dnia doszło zakupu lokalu mieszkalnego co potwierdza odpis księgi wieczystej złożonej do akt sprawy. Uczestniczka twierdziła, że po upływie miesiąca tj. 9.07.2003 r. przekazała teściowej na poczet ceny mieszkania w gotówce kwotę wypłaconą ze zlikwidowanej przez siebie ksiąteczki mieszkaniowej, co jednak nie znalazło ucieleśnienia w jakimkolwiek dokumencie, np. w pokwitowaniu. Wersji tej stanowczo zaprzeczyła świadek E. S.. Sąd Rejonowy wyraźnie zaakcentował w swoim uzasadnieniu, że na podstawie samych zeznań stron oraz świadków nie dałoby się rozstrzygnąć, która ze stron kłamie i dlatego musiał ocenić tę kwestię przez pryzmat wszystkich okoliczności sprawy i materiału dowodowego, którym dysponował. Trafnie Sąd Rejonowy dostrzegł, że świadkowie nie byli osobami bezstronnymi (zeznanie złożyli rodzice każdej ze stron, a także siostra skarżącej), lecz bliskimi członkami rodziny zainteresowanymi korzystnym rozstrzygnięciem dla swojego krewnego. Niewątpliwie nakazuje to podejść do złożonych przez te osoby zeznań z odpowiednią dozą ostrożności. Oczywiście fakt, że świadek jest członkiem rodziny strony postępowania nie dyskwalifikuje sam przez się jego zeznań wtedy, gdy są niekorzystne dla drugiej strony. Trafnie zatem Sąd Rejonowy przyjął, że zeznania świadków w osobach najbliższych członków rodziny muszą być w takim przypadku oceniane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, w tym również stosunku, w jakim pozostaje on do każdej ze stron, z uwzględnieniem ich cech osobistych, a ponadto w odniesieniu do relacji z innymi dowodami jakie udało się zgromadzić w sprawie (por. wyrok SN z 15.10.1985 r., II URN 139/85, Lex nr 8733, wyrok SN z 10.10.1997 r., II CKN 368/97, Lex nr 1162950). Przy sprzecznych zeznaniach każdej ze stron, a przy tym nieprecyzyjnych zeznaniach rodziców skarżącej w charakterze świadków co do wysokości rzekomo przekazanej kwoty ze zlikwidowanej ksiąteczki mieszkaniowej, braku jakichkolwiek innych dowodów, np. pokwitowania, które potwierdziłyby wersję apelującej, należy podzielić wniosek Sądu Rejonowego, że twierdzenia uczestniczki pozostały aż do zakończenia postępowania w pierwszej instancji gołosłowne. Dodać należy - mając na uwadze przebieg postępowania odwoławczego wywołanego apelacją uczestniczki - że trafnie Sąd Rejonowy

skonstatował, iż M. S., mimo że mogła, to jednak nie przedstawiła dokumentu, z którego by wynikał fakt likwidacji książeczki mieszkaniowej oraz to jaką konkretnie kwotę uzyskała w ten sposób uczestniczka, skoro dopiero wraz z apelacją skarżąca złożyła szczegółowy wydruk wykonany „2013-11-27”, który to dowód - oceniony z wyżej podanych przyczyn - jako spóźniony musi być obecnie przez Sąd II instancji pominięty. W tym stanie rzeczy argumentacja apelującej jest jedynie nieprzekonującą polemiką.

Sąd Okręgowy uznał również, że słusznie Sąd pierwszej instancji weryfikując stojące w opozycji zeznania byłych małżonków M. i P. S. oraz przesłuchanych w sprawie świadków, co do przekazanej przez rodziców uczestniczki na zakup mieszkania kwoty 20.000 zł zestawił ich treść z treścią zalegających w aktach dokumentów bankowych (k. 32-33), które powstały w okresie, kiedy między stronami nie było sporów. Sąd II instancji po lekturze i analizie materiału aktowego oraz pisemnego uzasadnienia Sądu Rejonowego uznał, że w sposób rzetelny i wszechstronny tenże Sąd przedstawił motywy, jakimi się kierował dokonując konfrontacji i oceny wartości dowodowej w/w materiału dowodowego, a wnioskiem wysnutym przez Sąd I instancji nie można zarzucić, by były sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, jak również nie można zarzucić, ażeby poczynione ustalenia faktyczne były sprzeczne z powołaną na ich poparcie podstawą dowodową. Prawidłowo Sąd Rejonowy ustalił, że ze złożonych dokumentów bankowych wynika, że całość ceny za mieszkanie została uiszczona z rachunku bankowego Z. S.. Trafnie też Sąd Rejonowy zaakcentował, że przed uiszczeniem ceny za mieszkanie na rachunku bankowym ojca wnioskodawcy nie została odnotowana wpłata 20.000 zł. Zdaniem Sądu II instancji logicznym jest wywód Sądu Rejonowego, że skoro na podstawie złożonej historii rachunku z tego okresu, można ustalić w jaki sposób pieniądze znalazły się na koncie bankowym Z. S., przeto brak odnotowania na tym koncie wpłaty 20.000 zł nie potwierdza wersji uczestniczki, iż jej rodzice przekazali na zakup mieszkania w/w kwotę. Analizując przedmiotowe zagadnienie należy pamiętać, że cała cena mieszkania 58.000 zł została pokryta w drodze przelewu z rachunku ojca wnioskodawcy. Uprawnionym był tym samym wniosek Sądu I instancji, że brak wpłaty na konto ojca wnioskodawcy 20.000 zł oznacza, że nie została przekazana na poczet uiszczanej ceny mieszkania przez ten rachunek bankowy. Podkreślenia przy tym wymaga, że Sąd Rejonowy wnikliwie odniósł się do historii rachunku bankowego i badając tę kwestię wziął pod uwagę, że są na nim odnotowane dwie wpłaty gotówkowe, które jednak znacząco odbiegają od kwoty 20.000 zł. W tym zakresie ocena Sądu, iż nie ma żadnego logicznego powodu by można było uznać, że w tamtym czasie rodzina wnioskodawcy wpłacała 20000 zł otrzymane od rodziny uczestniczki postępowania w ratach, nie narusza w żaden sposób dyrektyw wymaganych art. 233 k.p.c., zwłaszcza, że analizowana historia rachunku koreluje z zeznaniami świadków Z. S. i E. S., w których logicznie wyjaśnili zarówno sposób gromadzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na zakup mieszkania, jak i to, że wpłaty gotówkowe stanowiły odpowiedniki likwidacji lokat bankowych, a przelew wartości 30000 zł to spłata na rzecz matki wnioskodawcy dokonanej przez jej brata, co zresztą potwierdza tytułu wpłaty „spłata za dom K. Z.”. W konsekwencji Sąd Okręgowy podzielił dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę stojących w opozycji do siebie zeznań każdej ze stron i powołanych przez nie świadków, co do przekazania przez rodziców uczestniczki na poczet ceny mieszkania kwoty 20.000 zł, albowiem wobec konfrontacji ich z treścią wymienionych dokumentów bankowych i przy braku innych dowodów, np. w postaci pokwitowania przekazania tej kwoty, wskazuje, iż to wersja wnioskodawcy jawi się jako ta, która przedstawia rzeczywisty przebieg zdarzeń związanych z zakupem mieszkania.

Zajmując powyższe stanowisko Sąd II instancji zważył, że w orzecznictwie przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów określone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok SN z 27.09.2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Ocena sądu nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, jeżeli z zebranego materiału dowodowego wyprowadza on wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, bo takie działanie mieści się w przyznanych mu kompetencjach swobodnego uznania, którą z możliwych wersji przyjmuje za prawdziwą. Tym samym nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego da się wywnioskować inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniem skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego będzie stanowić tylko i wyłącznie

polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu (tak wyrok SA w Krakowie z 5.09.2012 r., I ACa 737/12, LEX nr 1223204).

Podkreślenia wymaga, że przy zróżnicowanym i sprzecznym, co do treści materiale dowodowym, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie w przypadku zeznań byłych małżonków M. i P. S. oraz powołanych przez każdą ze stron świadków w osobach najbliższych członków ich rodziny, o treści ustaleń faktycznych decyduje ostatecznie przekonanie sądu. Jeżeli Sąd w zakresie dokonanych wyborów uzasadni to w sposób zgodny z intencją art. 233 § 1 k.p.c. – tak jak to uczynił Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie- to nie dopuszcza się błędnych ustaleń. Jak podkreśla się w orzecznictwie ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. A. powinna była wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów, nie zaś ograniczenie się do przedstawienia własnej oceny dowodów i wyprowadzeniu na tej podstawie alternatywnej do ustalonej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego wersji wydarzeń. Strona apelująca winna była w tym zakresie posługiwać się wyłącznie argumentami jurydycznymi wykazując, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności oraz mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie SN z 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139 oraz wyrok SN z 7.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się zatem skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Skarżąca nie przedstawiła argumentacji, która skutkowałaby przyjęciem, że faktycznie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Również zarzuty naruszenia art. 253 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. i naruszenia art. 233 §2 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c. odnoszące się do oceny wartości dowodowej dokumentów w postaci: bankowej noty memoriałowo-obciążeniowej oraz wyciągu z rachunku bankowego ojca wnioskodawcy, nie znajdują w świetle materiału aktowego jakiegokolwiek uzasadnienia. Sąd II instancji zważył przede wszystkim, że lektura akt wskazuje, iż wnioskodawca zobowiązany przez Sąd Rejonowy /k. 27/ do złożenia oryginału bankowej noty memoriałowo-obciążeniowej oraz wyciągu z rachunku bankowego ojca datowany na 14.06.2003 r., wykonał w sposób należyty to zobowiązanie i złożył żądane oryginały /k. 32 -34/. Skarżąca nie podważyła autentyczności oryginałów tych dokumentów, ani też nie przedstawiła przekonującej argumentacji, która poddałaby w wątpliwość ich rzetelność co do treści. Sąd II instancji, podobnie jak Sąd Rejonowy, nie znalazł z urzędu żadnych podstaw, ażeby zanegować wartość dowodową przedmiotowych dokumentów bankowych. Wypowiedź skarżącej, co do możliwej interpretacji opisanej w rachunku bankowym wpłaty 30.000 zł nie zawiera, w ocenie Sądu Okręgowego, przekonującej argumentacji co do tego, że w ramach kwoty 30.000 zł została wpłacona sporna część ceny mieszkania, tj. 20.000 zł, jak i środki pochodzące z innych źródeł w wysokości 10.000 zł, skoro twierdzenia te są gołosłowne a jednocześnie ze złożonego do akt rachunku bankowego wynika, iż jako tytuł wskazano „spłata za dom K. Z.”, co nakazuje traktować wypowiedź apelantki wyłącznie jako polemiczną.

Jednocześnie niezasadnym był także zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. w zw. z art. 13 §2 k.p.c., poprzez przyjęcie, że z faktu nieodnotowania kwoty 20.000 zł na rachunku bankowym ojca wnioskodawcy wynika, że kwota taka nie została przekazana przez rodziców uczestniczki ojcu wnioskodawcy. Zgodnie z art. 231 k.p.c. sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Podkreślenia wymaga, że ustalenie określonego elementu stanu faktycznego, również z zastosowaniem art. 231 k.p.c., zawsze musi się odbywać z uwzględnieniem reguł z art. 233 §1 k.p.c., a tym samym należy do kręgu czynności związanych z dokonywaniem ustaleń faktycznych i oceny dowodów. W judykaturze podkreśla się, że zastosowanie tego sposobu dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia powinno mieć miejsce, gdy brak jest bezpośrednich środków dowodowych albo istnieją znaczne utrudnienia dla wykazania faktu, a jednocześnie jego ustalenie jest możliwe przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania przy uwzględnieniu zasad wiedzy i doświadczenia życiowego (wyrok SN z 2.12.2010 r., I CSK 11/10, niepubl., wyrok SN z 18.05.2012 r.,

IV CSK 486/11, LEX nr 1243071, wyrok SN z 24.05.2012 r., II UK 259/11, LEX nr 1235838). W realiach niniejszej sprawy na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów Sąd Rejonowy wyprowadził wnioski zgodne z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy ogólnej, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy nie uchybiając w żadnym zakresie dyrektywom art. 233 k.p.c., wskazał w swoim uzasadnieniu na jakim materiale dowodowym oparł poczynione ustalenia i przekonująco wyjaśnił dlaczego z dwóch konkurujących ze sobą wersji wydarzeń wynikających z zeznań stron i świadków co do partycypowania w kosztach zakupu mieszkania przez rodziców skarżącej, przy braku dokumentu, który potwierdziłby, że kwota 20.000 zł została faktycznie przekazana przez rodziców apelantki na poczet ceny mieszkania, uznał za bardziej wiarygodną wersję przedstawioną przez wnioskodawcę i jego rodzinę, odmawiając wiary zeznaniom uczestniczki oraz świadków R. W., M. G. i M. W.. Jako że szczegółowa analiza sprzecznych w tym zakresie zeznań stron i świadków w konfrontacji z oryginałami dokumentów bankowych, została już przedstawiona we wcześniejszej części uzasadnienia, przeto obecnie nie zachodzi potrzeba ponownego jej przytaczania, a wystarczającym jest poprzestanie na stwierdzeniu, iż Sąd Okręgowy nie doszukał się zarzucanych przez skarżącą uchybień.

Kolejnym spornym zagadnieniem było ustalenie, czy zapłacona przez ojca wnioskodawcy drogą przelewu bankowego kwota tytułem całkowitej ceny mieszkania stanowiła darowiznę jedynie na rzecz syna, czy też obojga małżonków. Sąd Okręgowy zważył, że spornej darowizny dotyczył zarzut naruszenia art. 246 k.p.c. w zw. z art. 13§2 k.p.c. i zarzut naruszenia art. 33 pkt 2 in fine k.r.o., które w związku z tym zostaną omówione łącznie. W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie ma racji skarżąca twierdząc, iż Sąd Rejonowy naruszył art. 246 k.p.c. przez przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność zawarcia umowy darowizny, która co do zasady wymaga pod rygorem ad solemnitatem zachowania formy aktu notarialnego. Sąd Rejonowy dopuszczając dowód z zeznań świadków zawnioskowanych przez wnioskodawcę nie naruszył przepisu art. 246 k.p.c., skoro z załączonych do akt sprawy dokumentów bankowych wynika, że fakt przesunięcia majątkowego dokonany przez ojca wnioskodawcy z jego rachunku bankowego na zakup mieszkania miał miejsce, a zatem do przysporzenia doszło. Nie może być zatem żadnych wątpliwości, że doszło do sanowania nieważnej umowy darowizny poprzez wydanie przez ojca wnioskodawcy przyrzeczonych środków pieniężnych na zakup mieszkania (por. wyrok SN z 23.09.2004 r., III CK 382/03). Analizowany zarzut jest całkowicie chybiony, bo jak się wydaje sformułowany został przez apelującą najprawdopodobniej w efekcie błędnego rozumienia przez nią przepisu art. 890 §1 k.c. Z przepisu tego wynika bowiem, że choć co do zasady oświadczenie woli darczyńcy powinno zostać dokonane w formie aktu notarialnego, to jednak spełnienie przez darczyńcę świadczenia równocześnie z zawarciem umowy eliminuje niepewność co do zamiaru dokonania czynności, która mogłaby pojawić się w sytuacji wystąpienia upływu czasu pomiędzy zawarciem umowy a jej wykonaniem, a tym samym wykonanie umowy w takiej sytuacji oznacza, że strony rezygnują z konieczności dokonywania zabiegów formalnych związanych z zawarciem umowy w postaci nadania jej w jakimkolwiek zakresie formy pisemnej. Można też powiedzieć, że przepis art. 890 §1 k.c. wprowadza formę szczególną aktu notarialnego, ale tylko dla oświadczenia darczyńcy, albowiem jednocześnie z przepisu tego wynika po pierwsze, że nawet bez zachowania tej formy umowa darowizny staje się ważna, jeżeli przyrzczone świadczenie zostało spełnione, a po drugie, że oświadczenie obdarowanego może być złożone w formie dowolnej, także per facta concludentia. Wnioskodawca twierdził, co zresztą nie pozostaje w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, że zawarta z jego rodzicami umowa darowizny została wykonana bez wcześniejszego zachowania formalności związanych ze składaniem oświadczeń woli. Oznacza to, że w ramach przyznanej stronom przez przepisy swobody zawierania umów - strony przedmiotowej umowy nie nadały jej żadnej szczególnej formy, w tym także pisemnej aktu notarialnego. Wobec powyższego, przypadek zawarcia tej konkretnej umowy w ogóle nie jest objęty hipotezą art. 246 k.p.c. Ubocznie jedynie należy wskazać, że profesjonalny pełnomocnik uczestniczki nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c. w odniesieniu do zarzucanego obecnie w apelacji naruszenia art. 246 k.p.c. Tym samym, wobec regulacji normatywnej zawartej w zd. 2 art. 162 k.p.c., strona skarżąca utraciła prawo powoływania się na wskazane w apelacji uchybienie.

Dodać należy, że rzeczona darowizna, a także nieformalny sposób jej zawarcia, nie budzą zdziwienia Sądu II instancji, biorąc pod uwagę to, że przekazanie pieniędzy nastąpiło pomiędzy osobami najbliższymi, mającymi do siebie pełne zaufanie. Sąd odwoławczy kierując się doświadczeniem życiowym i wiedzą opartą o doświadczenie orzecznicze w wielu

podobnych sprawach, zważył, że darowizny pieniężne zawierane pomiędzy osobami najbliższymi niezwykle rzadko przybierają formę aktu notarialnego. Podkreślić jednak należy, że skoro umowa ta została wykonana przeto słusznie Sąd Rejonowy uznał, że jest to umowa ważna i skuteczna.

Co się tyczy spornej kwestii czy darowane przez rodziców P. S. środki pieniężne na zakup mieszkania weszły do majątku odrębnego wnioskodawcy, czy do majątku wspólnego byłych małżonków M. i P. S., to w pierwszym rzędzie wskazać należy, że w sprawie znajdowały zastosowanie przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20 stycznia 2005 roku, kiedy weszła w życie ustawa z dnia 17 czerwca 2004 roku o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1691) (art. 5 ust. 5 pkt 3 ustawy zmieniającej). Zgodnie z art. 31 k.r.o. z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca ich dorobek (wspólność ustawowa). Przedmioty majątkowe nie objęte wspólnością stanowią majątek odrębny każdego z małżonków. W przepisie art. 32 § 1 k.r.o. postanowiono zaś, że dorobkiem małżonków są przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. W myśl § 2 tego artykułu w szczególności stanowią dorobek małżonków pobrane wynagrodzenie za pracę oraz za inne usługi świadczone osobiście przez któregokolwiek z małżonków oraz dochody z majątku wspólnego, jak również z odrębnego majątku każdego z małżonków. Natomiast odrębny majątek każdego z małżonków stanowią m.in. zgodnie z art. 33 pkt 2 k.r.o. przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowił.

W świetle okoliczności wykonania darowizny to, iż rodzice wnioskodawcy wspominali w rozmowach, iż chcą dać pieniądze na zakup mieszkania, nie uprawnia jeszcze do tego by można było wyprowadzić wniosek, iż darowizna została uczyniona na rzecz obojga małżonków. Ani wiedza ojca wnioskodawcy o tym, że kwota 58.000 zł zostanie przekazana na zakup mieszkania, ani to, że zakupione zgodnie z notarialną umową sprzedaży za tę kwotę mieszkanie weszło do majątku wspólnego stron, nie oznacza, że darowizna została dokonana na rzecz obojga małżonków. Z art. 33 pkt 2 k.r.o. wynika bowiem, że ostatecznie o tym czy przedmiot darowizny wejdzie do majątku osobistego (poprzednio odrębnego), czy wspólnego przesądza wyłącznie wola darczyńcy [zob. SN postanowienie z 18.04.2008 r., II CSK 647/07, LEX nr 518174]. W toku postępowania wnioskodawca wykazał, że wolą jego rodziców w chwili darowania kwoty 60.000 zł, w ramach której otrzymał 58.000 zł na zakup mieszkania i 2000 zł na koszty notarialne, było obdarowanie wyłącznie wnioskodawcy. Uczestniczka nie udowodniła przeciwnej tezy. Wskazać należy, że przyjęcie odmiennej wersji tak jak chce tego uczestniczka wymagałoby, zwłaszcza z uwagi na nieformalne zawarcie umowy darowizny, co najmniej wyraźnego oświadczenia przez darczyńców, tj. rodziców wnioskodawcy, że darowane pieniądze, które zostały przeznaczone na zakup mieszkania otrzymują oboje małżonkowie. Tymczasem z zeznań świadków, w szczególności rodziców wnioskodawcy, wynika, że takie oświadczenie nie zostało złożone. Natomiast z zeznań uczestniczki, ale także z argumentacji zawartej w apelacji, wynika, że w istocie wywodzi ona taki wniosek opierając się jedynie na tym, że przekazane przez rodziców wnioskodawcy drogą darowizny pieniądze zostały przeznaczone przez wnioskodawcę na zakup mieszkania. Jest to jednak jedynie domniemanie uczestniczki, które nie znajduje oparcia w materiale dowodowym. W konsekwencji należało uznać, że Sąd Rejonowy prawidłowo uznał, iż środki pieniężne uzyskane przez wnioskodawcę od jego rodziców nie weszły do majątku wspólnego uczestników (art. 33 pkt 2 k.r.o.).

Na skutek powyższych ustaleń i rozważań, zarówno Sądu I instancji, jak i Sądu Okręgowego, z uwagi na stosowny wniosek P. S., zaszła konieczność rozliczenia jego nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny stron na podstawie art. 45 § 1 k.r.o. Przysporzenie jakie wnioskodawca uzyskał od rodziców w drodze ważnej darowizny pieniężnej, stanowiące na podstawie art. 33 pkt 2 k.r.o. jego majątek osobisty, P. S. przeznaczył bowiem na nabycie wspólnego prawa majątkowego – własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego.

Kontrola instancyjna wykazała, że Sąd Rejonowy orzekając w tym zakresie, wbrew zarzutom apelującej, nie uchybił art. 684 k.p.c., ani też nie dopuścił się błędnej oceny sporządzonej w sprawie opinii biegłego ds. wyceny nieruchomości. Nie zasługuje bowiem na aprobatę argumentacja skarżącej, że wartość nakładu wnioskodawcy należało ustalić po uzyskaniu od spółdzielni mieszkaniowej informacji na temat sposobu waloryzacji wkładów poczynionych przez członków spółdzielni. Wartość nakładu wnioskodawcy wynosiła bowiem 100% ceny rynkowej nabycia spółdzielczego

własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Analogicznie stanowisko, jak Sąd I instancji zostało wyrażane przez Sąd Najwyższy, który stwierdził, że w rozliczeniach przy podziale majątku dorobkowego małżonków obejmującego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przyjmuje się rynkową wartość tego prawa. (postanowienie S.N. z dnia 26.01.2011 roku, sygn. II CSK 329/10, publ. Lex nr 794955). Jednocześnie wskazać należy, że prawidłowo Sąd Rejonowy przytoczył uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1990 r., III CZP 55/90 (OSNC 1991, nr 4, poz. 48), według której wartość nakładu z majątku odrębnego jednego z małżonków na ich majątek wspólny, polegającego na wpłacie dokonanej przez tego małżonka na wkład mieszkaniowy związany ze spółdzielczym prawem do lokalu, odpowiada w chwili podziału tego majątku takiej części wartości spółdzielczego prawa do lokalu, jaką część stanowiła ta wpłata w stosunku do całego wkładu mieszkaniowego wpłaconego przez małżonków, od zgromadzenia którego uzależniony był przydział mieszkania. Sąd Najwyższy uznał, że nakład, który w chwili oczekiwania na przydział mieszkania spółdzielczego uczyniony był jako wpłata na wkład mieszkaniowy, z chwilą przydziału mieszkania staje się w istocie nakładem na spółdzielcze prawo do lokalu. Mieści się on w wartości tego prawa jako jej część. Przydział mieszkania wiąże się ze zgromadzeniem wkładu mieszkaniowego w określonej wysokości i w chwili przydziału wkład ten praktycznie odpowiada wartości prawa do przydzielonego lokalu, ale w chwili podziału majątku wspólnego wartość tego prawa jest inna, z reguły znacznie wyższa niż wartość uprzednio zgromadzonego wkładu mieszkaniowego. Roszczenie o zwrot nakładu jest roszczeniem o zwrot jego wartości. Skoro w niniejsze sprawie wnioskodawca uścił z otrzymanych w drodze darowizny pieniędzy od rodziców w całości wartość własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego przeto słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że nakład wnioskodawcy z majątku osobistego stanowi tą samą wartość co wartość rynkowa przedmiotowego prawa. Prawidłowo Sąd I instancji ustalając aktualną wartość własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego wchodzącego w skład majątku dorobkowego na kwotę 181000 zł, oprął się na opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości (k. 72-100 i k. 126v-127). Sąd Okręgowy oceniając zgromadzony materiał dowodowy podobnie jak Sąd Rejonowy w pełni uznał wartość dowodową pisemnej i ustnej opinii powołanego w sprawie biegłego sądowego i w konsekwencji podzielił, tak jak Sąd I instancji, jako przekonujące wnioski wypływające z jej treści. Opinia ta jest - zdaniem Sądu Okręgowego - rzetelna, sporządzona zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą w zakresie stanowiącym jej przedmiot. W tym stanie rzeczy kolejny dowód z opinii biegłego ds. wyceny nieruchomości celem ustalenia wartości rynkowej wkładu oraz wniosek skarżącej, że winna zostać zasięgnięta informacja ze spółdzielni o sposobie waloryzacji wkładów poczynionych przez członków, nie zasługują a probatę, albowiem przeprowadzenie takich dowodów w realiach kontrolowanej sprawy było nieprzydatne. Z tych względów również i w tym zakresie apelacja okazała się niezasadna.

Nie został także naruszony przepis art. 102 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Zasadą ogólną orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego, wyrażoną w art. 520 § 1 k.p.c. jest ponoszenie przez każdego z uczestników kosztów związanych ze swoim udziałem w sprawie. Zasada ta doznaje przełamania w art. 520 § 2 i 3 k.p.c. W sytuacjach określonych tymi przepisami Sąd może odstąpić od zasady ogólnej i orzec stosownie do reguł określonych wskazanymi wyżej przepisami. Istotne jest stwierdzenie, czy między uczestnikami postępowania w danej sprawie zachodzi sprzeczność interesów i czy są oni w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania. W takich sytuacjach sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub nałożyć na jednego z uczestników w całości /§ 2/, a w sytuacji kiedy interesy uczestników są sprzeczne, sąd może nałożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika. Analogicznie sąd może postąpić, jeżeli uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie /§ 3/. W niniejszej sprawie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 102 k.p.c., bo choć norma ta znajduje odpowiednie zastosowanie do orzeczeń wydanych także w trybie nieprocesowym to w okolicznościach kontrolowanej sprawy nie wystąpił „przypadek szczególnie uzasadniony”, który stanowiłby podstawę do jego zastosowania. Obie strony były w jednakowym stopniu zainteresowane wynikiem niniejszej sprawy, a sama trudna sytuacja majątkowa strony nie stanowi wystarczającej podstawy do zastosowania dyrektywy zawartej w art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż zgodnie z utrwalonym poglądami prawnymi wyrażonym przez Sąd Najwyższy „w sprawach o podział majątku wspólnego nie występuje sprzeczność interesów, o której mowa w art. 520 § 2 i 3 k.p.c., niezależnie od stanowiska stron i zgłaszanych przez nie twierdzeń i wniosków w przedmiocie składu, wartości i sposobu podziału majątku wspólnego. W postępowaniu tym strony są także w równym stopniu zainteresowane rozstrzygnięciem i ich interesy są

wspólne o tyle, że celem postępowania jest wyjście ze wspólności majątkowej i uregulowanie wzajemnych stosunków majątkowych” (zob. np. postanowienia SN z 23.10.2013r., IV CZ 74/13, LEX nr 1388478, z 26.07.2012r., V Cz 30/12).

Z uwagi na powyższe Sąd odwoławczy nie znajdując uzasadnionych podstaw oddalił apelację uczestniczki na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13§2 k.p.c.

Orzekając jak w punkcie 2. sentencji, Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie nie wystąpiły okoliczności, które uzasadniałyby odstępnie na etapie postępowania odwoławczego od zasady, że każdy z uczestników ponosi we własnym zakresie koszty związane ze swoim udziałem w sprawie i w konsekwencji o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł opierając się na treści art.520 §1 k.p.c. w zw. z art. 391§1 k.p.c.